

Historia jeździectwa, cz. XXXVI

Przedolimpijski egzamin

Witold Domański



Na hipodromie w Hickstead (Anglia) znajduje się bankiet wysokości 3,5 m. Nazywają go „Derby Bank”. Przeszkoda włączana jest tylko do najtrudniejszego konkursu zawodów. Na zdjęciu Irlandczyk Eddie Macken, na koniu Boomerang.

Pośród wstępnych zgłoszeń do organizacji letniej olimpiady 1980 roku, Międzynarodowy Komitet Olimpijski otrzymał korespondencję ze Związku Radzieckiego. Reprezentanci tego kraju odnosili już od lat liczne sukcesy sportowe, w tym i olimpijskie, nic więc dziwnego, że chcieli wreszcie zostać gospodarzami igrzysk, co organizatorom czyni propagandę ich kraju, nie mówiąc już o dewizowych wpływach. Tak więc podstawy były, ale pojawiło się pewne zastrzeżenie z Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej. W dyscyplinie tej radzieccy sportowcy odnosili już sukcesy, szczególnie w konkurencji ujeżdżenia konia, a nawet zaskoczyli sukcesem w Pucharze Narodów w 1959 roku w Paryżu, kiedy to zwyciężyli takie potęgi jak: Wielka Brytania, Republika Federalna Niemiec, Włochy, Francja, Hiszpania i USA. Ale wszystkie te osiągnięcia uzyskali poza granicami swego kraju, nie licząc paru imprez w ZSRR, ale w obsadzie państw Układu Warszawskiego. Czy Związek Radziecki da sobie radę z przeprowadzeniem konkurencji WKKW, zapytali działacze FEI, uzależniając akceptację moskiewskiej olimpiady od wcześniejszego zorganizowania mistrzostw Europy w WKKW w tym kraju.

Stało się. W 1973 roku pojawiły się w Kijowie ekipy Europy środkowowschodniej, ale także, w silnych składach: Wielka Brytania, RFN, Francja i Włochy. Przyjechał też sam prezes FEI książę Filip. Można sobie wyobrazić jaki to był kłopot dla gospodarzy, nie tylko organizacyjny, lecz przede wszystkim dla służb bezpieczeństwa wszelkiego rodzaju. Nic też dziwnego, że tych umundurowanych i cywilnych opiekunów było więcej niż członków wszystkich ekip z luzakami łącznie. Wprowadziło to nastrój podejrzliwości, a separowanie zawodników Europy Zachodniej od pozostałych, faworyzowanie tych pierwszych, stworzyło niespotykany klimat, jakże inny od klimatu zawodów organizowanych w każdym innym państwie. Jest to historia tak specyficzna dla ówczesnego ZSRR, że nie omieszkał powrócić do tych zawodów kiedyś na tych łamach.

Nie wiem dlaczego komisja techniczna zawodów, której przewodniczył delegat FEI generał Ernst Gossing, zatwierdziła przeszkodę nr 2, która stała się eliminującą aż dla 14 uczestników mistrzostw, z ogólnej liczby 43 startujących. Był to dość szeroki, suchy rów, a nad nim okser, którego pokonanie wymagało bardzo ostrego najazdu. Tymczasem dojazd do przeszkody był z górki, a płaszczyzna przed rowem umożliwiała koniowi wykonanie najwyżej dwóch fule. Wśród wspomnianej czternastki jeźdźców znalazła się księżniczka Anna, która złamała obojczyk. Obecność służb specjalnych nie ominęła też próby terenowej. Ich agentem był każdy szef obsługi odbudowującej przeszkodę w razie jej uszkodzenia. Ofiarą „nadzorcy” padł Jacek Wierzchowiecki, którego Gniew nieszczęśliwie wskoczył w przeszkodę, z której nie mógł się wydostać. Jacek próbował sam wyciągnąć konia, ale bezskutecznie, więc do pomocy rzuciła się obsługa, którą jednak w brutalny sposób powstrzymał "dozorca". Kto wie jak by to się skończyło, bo przecież galopował już kolejny zawodnik, gdyby szczęśliwym trafem nie znalazł się tam gen. Gossing. No cóż, w duszy obywatela komunistycznego państwa tkwi natychmiastowa reakcja, gdy ma o czymś sam decydować - nie! Mistrzostwa zakończyły się zespołowym sukcesem ekipy RFN, przed Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią. Indywidualnie najlepszym był zawodnik gospodarzy - Aleksander Jewdokimow, który miał wspaniale wygalopowanego Jegera. Srebrny medal wywalczył Niemiec Herbert Bloecker na Albrancie, a brązowy, jego rodak Horst Karsten na Gusarze. Na ósmym miejscu uplasował się Andrzej Kubiak na Sopranie, co było miłym zaskoczeniem, bo koń ten gabarytami wyraźnie ustępował przeciwnikom.

Z innych ważnych zdarzeń 1973 roku należy wspomnieć o przeprowadzonych po raz ostatni, mistrzostwach Europy pań w skokach przez przeszkody. Począwszy od 1957 roku rozegrano ich 13. Zdecydowany prym, wiodły w tych zmaganiach amazonki Wielkiej Brytanii, które zdobyły 9 złotych, 5 srebrnych i dwa brązowe medale. Rekordzistką była Path Smythe z czterema złotymi medalami. Poza nią należy wymienić Ann Towsend, Susan Cohen, Anneli Drummond-Hay, Ann Moore, Marion Coakes i Caroline Bradley. Te dwie ostatnie mogła podziwiać publiczność olsztyńska, gdy startowały w ekipie narodowej podczas CSIO, na hipodromie AZS.

Mistrzostwa Europy w ujeżdżeniu konia, które odbyły się w Aachen, wygrał zawodnik gospodarzy Reiner Klimke na koniu Mehmed, przed dwojgiem ujeżdżeniowcami rosyjskimi: Eleną Pietuszkową na Pepel i Iwanem Kalitą na Tarif. W tym, 1973 roku, na kontynentach Europy, obu Ameryk i Afryki odbyło się 17 zawodów rangi oficjalnej. Największy plon w pogoni za najważniejszym trofeum - Pucharem Narodów, uzyskały: Wielka Brytania - 6 i RFN - 5 zwycięstw. Po jednym tylko zwycięstwie zanotowali jeźdźcy Południowej Afryki, Argentyny, Chile, Szwajcarii i Stanów Zjednoczonych.

Na ósme, olsztyńskie CSIO przyjechało niewiele ekip: RFN, Węgier, ZSRR i NRD. Tylko dwóm naszym jeźdźcom udało się stanąć na prawym skrzydle dekorowanych koni. Byli to Stefan Migdalski, triumfator konkursu zwykłego i Marian Kozicki, który najlepiej wybierał kolejność przeszkód. Walka o Puchar Narodów, ofiarowany jak zawsze przez Prezesa Rady Ministrów, zakończyła się zwycięstwem jeźdźców Republiki Federalnej Niemiec. Polacy zajęli drugie miejsce a kolejne: Węgry, ZSRR i NRD.

Medaliści Mistrzostw Polski 1973 roku:

Skoki: 1. J. Kowalczyk; 2. S. Grodzicki; 3. H. Hucz.

Ujeżdżenie: 1. J. Pawłowski; 2. S. Grodzicki; 3. A. Pacyński.

WKKW: 1. J. Wierzchowiecki; 2. J. Zagor; 3. J. Kłym.